

IV 0854



Gazeta Gdańska.

6962

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, z zmianami we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: *Gazetka Miedziela*, *Dom i kuchnia*, *Przyjaciel zdrowia*, *Robotnik*, *Różni i Przemysłowiec*, *Anioł Stróż*, *Wolne chwile* i *Dział postępcowy*.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odosłaniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odosłaniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmują się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamego wieczora petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Makarego op.
Jutro Genowefy p.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

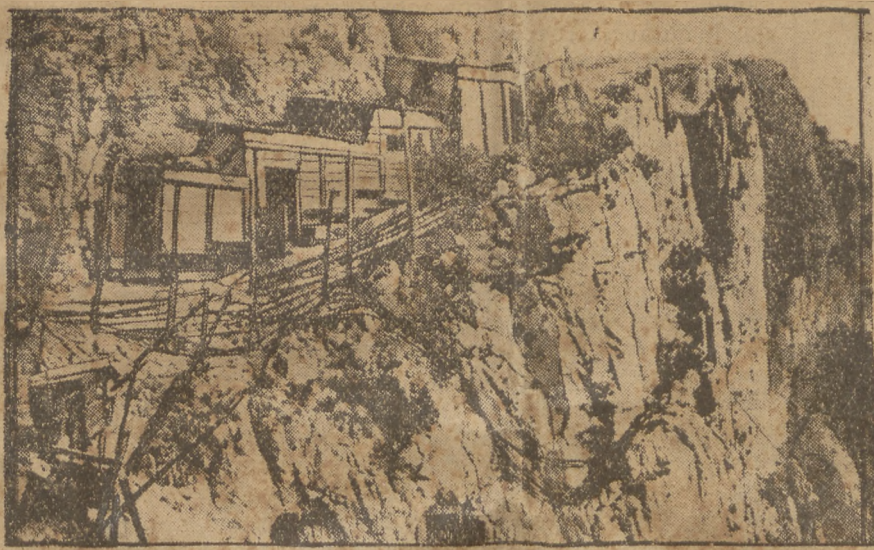
Dziś wschód słońca 815 zachód 354
Dziś wschód księżyca — zachód —

Z pola walki nad strumykiem Ancre.



Stołecki pomnik wojskowy, na którym znajduje się napis: „Złoty strumień artylerzystów”.

Z włoskiego pola walki.



Schroniska szeregowców na froncie włoskim dobrze ukryte przed lotnikami nieprzyjacielskimi.

Profesor Jerzy Schweinfurth



sławny uczeń niemiecki i badacz Afryki, ukończył 29 grudnia 1916 r. 80 lat życia.

Wielki czy mały naród.

Przed kilkunastu dniami donosiła warszawska „Gazeta Poranna 2 grosze” uwagi odnoszące się do stwierdzenia faktu, że już liczbowo jako piąty naród w Europie należymy do narodów wielkich.

W tej sprawie zajmuje obecnie jeden z wybitnych historyków polskich głos w krakowskim „Głosie Narodu” pisząc:

„Ponieważ jest nas około 24—25 milionów, a liczebnie zajmujemy piąte miejsce w Europie wynikałoby z tego, iż wcale nie jesteśmy „małym narodem”. W ten sposób sprawa wielkości narodu miałyby być rozstrzygnięta, — za pomocą statystyki. Prawda, że w tej klasyfikacji, według której zaliczeni zostaliśmy przez powolną własną naszą prasę do narodów „małych”, tkwi „zasadnicze nieporozumienie” jak pisze „Gazeta Poranna,” ale też jej wywody są również bezpodstawne jak i klasyfikacja. W ten sposób „oświeblona” mogłaby być tylko liczebność narodu, do czego zupełnie wystarczają spisy ludności, ale w wyrazach „wielki” i „mały” naród mieści się coś więcej niż ilość ludności.

Decydującymi w tej sprawie są momenty dziejowe pewnego narodu, kulturalne i cywilizacyjne, ich znaczenie dla dziejów Europy, udział tego narodu w życiu duchowym plemienia aryjskiego w stosunku do innych ras. Tu liczebność nie jest bynajmniej czynnikiem pierwszym. Istniały potężne państwa tatarskie — kazarskie, astrachańskie, krymskie, a jednak nie mówimy, że Tatarzy — to był wielki naród, ale o Grekach, którzy tworzyli małe państwo mówimy, że to był „wielki naród”. Wielkość narodu leży w jego cywilizacyjnej wartości, w jego sile twórczej, w jego potęgach umysłowej, w jego zasługach wobec Europy, do której należy. Czynniki zatem tylko duchowe mogą być właściwszą skalą określenia wielkości narodu, tak samo jak te czynniki są skalą określającą wartość obywatela. Suma tych czynników, ich potęga, siła, znaczenie, charakter, rozstrzygają w tej sprawie, a nie statystyka. Portugalczycy, Hiszpanie, Szwedzi, mają wielkie chwile i wielkie kariery w swoich dziejach, chociaż liczebnie jeszcze mniejsi od nas, a nie można mówić o wielkości Rumunów, znając charakter dziejowy owych Łepulów, Bessarabów, „hospodarczyków” gospodarujących na „czarnym polu”. Gdyby Norwegia zasypała Anglię swym drzewem, a Dania całą Europę

karmiła swoim masłem, podziwialibyśmy jej rządność, ale na tem byłby koniec.

Ażeby znaleźć miejsce dla naszego narodu bez pomocy statystyki, wystarczy tylko rzucić okiem na jego przeszłość, na jego produkcję umysłową i artystyczną, na siłę tej produkcji, stosunek do Europy i udział w jej życiu. Przyjmując tę skalę do oceny, bez żadnej pretensji do wielkości, znajdziemy dla siebie równorzędne miejsce pośród wielkich narodów Europy. Nikt wielkim nie nazywa Siemiradzkiego dlatego, że malował wielkie obrazy, a Stanisławskiego małym artystą, bo tylko małe malował. Wielkość ich tkwi w czem innym. To samo błędnie można zastosować do narodów, jeżeli liczbę weźmiemy za miernik.

Rzućmy tylko okiem na naszą przeszłość. Wielkie i świetne pola bitew stoczonych przez Rzeczpospolitą, to nie geografia, to nie wyprawa z bronią w rękę od jednego miasta do drugiego, to rezultat nie tylko naszego życia państwowego, ale wartości jego i jego stosunek do życia Europy. Te walki i zwycięstwa, które zasłaniały Europę przed parciem moskiewszczyzny i tatarszczyzny, przed kozacką lub tatarską kulturą, dały jej możność rozkwitu i rozwoju. Polska osłabiła się i upadła pod naciskiem wrogów kultury europejskiej. Wielkie jej zadania dziejowe i wielkie czyny pozostały wielkimi. Że były one wielkie, i potrzebne ze stanowiska polityki narodów, dowodzą tego najlepiej państwa europejskie, walczące dzisiaj ze sobą. Z dwóch przeciwnych stron obudziła się potrzeba odbudowania Polski: od zachodu i od wschodu.

W literaturze daliśmy arcydzieła stojące na jednej linii z arcydziełami najpotężniejszych i największych narodów; Szopen i Paderewski na całym świecie są tak popularni jak i u nas; Sienkiewicz zajął miejsce wśród największych pisarzy świata. Krępowani ze wszech stron, powstrzymywani w rozwoju na każdym kroku, wysiłkiem naszego ducha i żywotności zastosowania u siebie sił twórczych, wzbogacamy inne narody.

Utraciwszy państwo, nie utraciliśmy nadziei odzyskania go i zajęcia swego miejsca wśród rzeszy ludów Europy. Do tej idei każde pokolenie składało ofiarę krwi, spokoju, szczęścia osobistego i ofiar materialnych olbrzymich. Żadna statystyka jednak tego nie obliczyła, a gdy obliczy, wówczas dopiero ujawni się potęga naszego ducha, bezgraniczne poświęcenie się materialne i ofiarność, nie znająca równie w Europie.

Pomimo zatem małej liczebności naszego naro-

du z powodu błędnych obliczeń statystycznych jedynie według wyznania rzymsko-katolickiego jesteśmy narodem wielkim, wielkość tę zapisali dla nas i nikt nam jej odebrać nie zdoła.

Tyle autor artykułu w „Głosie Narodu” twierdzi, że nie słusznie zaczęło on warszawską „Gazetę Poranną” względnie p. Thugutta, że na podstawie liczebności stwierdza wielkość narodu. Samo przez się rozumie się, że liczebność jest tylko jedną stroną przy ocenie pytania „wielki” czy „mały” naród. Słusznie też wobec tych uwag zaznacza „Głos Narodu”:

Artykuł „Gazety Porannej,” względnie cyfry p. St. Thugutta, przytoczyliśmy na dowód, że Polacy także pod względem liczebnym nie mogą być zaliczani do małych narodów. Co do kulturalnych i historycznych uprawnień naszych zaliczania się do rzędu wielkich, to są oczywiste. Dodałibyśmy do nich jedną uwagę: Moralny tytuł do wielkości, jaki przysługuje Polsce, wypływa nie tylko z faktu zasłaniania Europy przed barbarzyństwem wschodnim, a więc ze stosunku do innych, lecz w jeszcze wyższym stopniu z jej samodzielnej twórczości dziejowej, którą niejednokrotnie wyprzedziła Zachód. Urzeczywistnienie zasady federacji wtedy, gdy się o niej nikomu jeszcze nie śniło, wczesny rozwój parlamentaryzmu, to dokumenty wielkości dużo ważniejsze niż zwycięskie pobojuwiska, któremi kryliśmy Europę. Jeden wyrwany z naszej przeszłości fakt, iż na drodze rozwoju, pojęć prawnych polska ustawa „Neminem captivabimus” z roku 1430, zabezpieczająca prawo jednostki, wyprzedziła o 250 lat akt „Habeas corpus,” stanowiący jeden z tytułów do chwały narodowej Anglii, rozstrzygałby już ponad wszelką wątpliwość, czy możemy zwać się wielkim narodem.

Odgłosy pokojowe.

Na wieść o pośrednictwie Wilsona.

Wobec noty Wilsona donosi Reuter z Nowego Jorku: „Ludzie sympatyzujący z Niemcami radują się z noty Wilsona, w której upatrują wielkie zwycięstwo Bernstorffa. Pisma ich piszą przedewszystkiem w tym duchu. Wśród pism angielsko-amerykańskich zdania są podzielone. Niektóre nazaję krok Wilsona przedwczesnym, inne są zdania, że może nota spowodować europejskich mężów sił ogłoszenia swych celów i warunków.

Na giełdzie nowojorskiej nota wywarła wielkie wrażenie. Spadły zwłaszcza papiery amerykańskie trustu stalowego.

Głosy pasy o mowie Wilsona.

Prasa angielska, ta sama, która nieprzychylnie przyjęła propozycję pokojową Niemiec, zajmuje wobec noty Wilsona stanowisko na ogół nieustalone. W prasie angielskiej powtarzają się znów głosy, iż wolność ludów może być zagwarantowana tylko przez powalenie Niemiec. Niektóre pisma notę Wilsona nazywają wprost obraźliwą. Nie należy jednak wątpić, że rozsądne pisma angielskie, jak „Manchester Guardian” głos prezydenta amerykańskiego powitają tak, jak on na to zasługuje dla swych szlachetnych celów wszechludzkich.

Z prasy niemieckiej „Berl. Tgl.” wita notę Wilsona z uznaniem i nader życzliwie. „Voss. Ztg.” zaznacza, że w żadnym razie nie mogą Niemcy się zgodzić na konferencję, w której bezstronni wzięliby czynny udział. Pisma wszechniemieckie, jak „Deutsche Tagesztg.”, podnoszą, że w nocie Wilsona zawarta jest do pewnego stopnia groźba. „Kreuzztg.” i „Tagliche Rundschau” oświadczają, że ogłoszenie celów wojennych byłoby bezcelowym w chwili obecnej.

W prasie bezstronnej wita holenderski „Handelsblad” krok Wilsona jako szlachetny zamiar dopomożenia do przywrócenia pokoju sprawiedliwego. „Nieuwe van den Dag” podnosi bezstronność noty Wilsona. Jakkolwiek prasa angielska (a także wojownicza prasa wszechniemiecka, dodamy od siebie — red.) odrzuca pośrednictwo Wilsona z niezwykłą ostrością, byłoby przedwczesnem oświadczać, iż rozumny czyn prezydenta pozostanie bezskutecznym.

Rzekome angielskie warunki pokojowe.

„Berl. Lok. Anz.” otrzymuje z Hagi następujący telegram: Znany podróżnik i współpracownik dyplomatyczny angielskiego Urzędu dla spraw zagranicznych, Sir Harry Johnstone, pisze w „Daily News” o możliwościach pokojowych i ujmuje warunki pokoju, jakie przyznać mogą Anglia i sprzymierzeńcy, w sposób następujący:

Gdybyśmy zdołali odnieść zupełne zwycięstwo, byłoby rzeczą łatwą tak ukarać państwa centralne, jak na to zasługują. Lecz nie można liczyć na taki wynik. Gdyby Niemcy obstawały przy zajęciu lub kontrolowaniu stałem we Francji, nie pozostanie inna droga otwarta jak dalsza walka, choćby Anglia miała się przy tem zakrwawić. Inaczej zaś byłoby może następujące warunki możliwe: 1. Oddanie Belgii i zajętych części Francji. Niemcy i Anglia płacą po 100 milionów odszkodowania zapomogi dla odbudowania zniszczonej własności. Dla Anglii oznacza wydatek ten tylko wydatki wojenne 20 dni.

2. Rosya otrzyma wszystko co straciła. Utworzy się Polskę niezawisłą, do której nie będzie należeć ani Litwa, ani ruska część Galicji. Ostatnia przyłączona zostanie do Małej Rusi.

3. Rosya otrzyma wolny przejazd przez Dardanale na podstawie traktatu z Bułgarią i Rumunią. Serbia, Czarnogóra i Rumunia zostaną opróżnione i otrzymają od państw centralnych i trzech wielkich państw sprzymierzeńców odszkodowanie za poniesione straty.

4. Rosya otrzyma protektorat (opiekę) nad Armenią, którą opróżni Turcja. Francja będzie protektorką Syrii, Anglia zajmie półwysep Sinai i dolinę Eufratu aż do Bagdadu. Persya dostanie się pod spólny nadzór Rosji i Anglii, pozostaje atoli otwartą dla handlu z innymi państwami. Egipt pozostaje tak jak jest, a Armenia otrzyma samorząd. Włochy otrzymają Trentino i protektorat nad Albanią i może wyspę Rhodos oraz Dedekanes i wyspę Cypr. Wschodnia Afryka zwrócona zostanie Niemcom, które oprócz tego mogą wziąć sobie odszkodowanie na Turcyi i w tym celu otrzymają wolną rękę. Zamierzane cła ochronne i taryfy uprzywilejowane dla sojuszników Anglii i bezstronnych zostaną zaniechane.

Warunki te, pisze Johnstone, nie są wprawdzie idealnymi, szczególnie nie dla strategików z nad zionego stolika, i można je cofnąć, gdyby Niemcy je odrzucili. Bądź jak bądź pozostaje możliwość zakończenia wojny na podstawie takich warunków.

Posyłajcie żołnierzom

***** w pole *****

polskie książki

do czytania i do nabożeństwa.

Zadajcie od nas cennika na książki dobre i tanie. Z nich dla każdego żołnierza wybrać można coś odpowiedniego. Cennik wysyłamy darmo każdemu, kto poda swój dokładny adres. Do nas pisać należy, adresując krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z czwartku.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki. Niektóre oddziały flamandzkiego i łuku rzeki Somme po chwilami w silnym ogniu. Czynność sil-

Z pola walki w Rumunii.



Mapa nasza wyobraża dokładnie obszar na którym obecnie odbywają się straszne walki.

napowietrznych była bardzo ożywiona. Nieprzyjaciel stracił w walce napowietrznej i w ogniu obronnym 8 latawców.

Wschodnie pole walki: (Front marszałka księcia Leopolda bawarskiego). W kilku miejscach frontu nasza załoga w rowach odparła w kilku miejscach natarcia rosyjskich oddziałów lotnych.

(Front generała pułkownika arcyksięcia Józefa). Nad Ludową, w Karpatach lesistych strzelcy niemieccy odpędzili silne patrole rosyjskie w walce za pomocą granatów ręcznych. W odcinku pod Mesticanesti częstokroć ożywiony ogień działowy. W górach przy dolinie rzeki Oituz i Putna wzmożła się czynność bojowa.

(Grupa wojsk marszałka Mackensena.) Dzień 27-go grudnia przyniósł armii 9 generała Falkenhayna zupełne zwycięstwo w bitwie pod Rimnicul Sarat nad sprowadzonymi dla obrony Rumunii Rosyanami. Odrzucony 26-go grudnia nieprzyjaciel usiłował za pomocą przeciwałków wielkich mas odzyskać utracony obszar. Ataki rozbiły się. Pruskie i bawarskie dywizje piechoty uderzyły za usteępującym nieprzyjacielem, przedary się przez jego w nocy świeżo założone pozycje i posunęły się poza Rimnicul Sarat. Równocześnie przełamały dalej na południo - wschód wojska niemieckie i austro-węgierskie silnie utwierdzone linie rosyjskie, odparły i tu gwałtowne, przeciw skrzydłu podejmowane przeciwałki i postąpiły walcząc w kierunku północno - wschodnim.

Znowu nieprzyjaciel podczas klęski poniósł ciężkie krwawe straty. W jeńcach wzięto wczoraj 3000 żołnierzy, w łupie 22 karabiny maszynowe. Liczba jeńców wziętych przez dziewiątą armię w walkach pod Rimnicul Sarat wynosi ogółem 10 tys. 220 Rosyan.

U armii naddunajskiej toczyły się wczoraj tylko walki częściowe. W Dobrudży udało się wojskom bułgarskim i osmańskim wyprzeć Rosyan z utwierdzonych pozycji górskich na wschód od Macin.

Front macedoński: Na północno - wschód od jeziora Doiran po silnem przygotowaniu artyleryjskiem zaatakowało kilka kompanii angielskich bezskutecznie przednie strażnice bułgarskie.

Pierwszy generał - kwatermistrz v. Ludendorff.

Orędzie niemieckie z piątku.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: (Grupa wojsk cesarszewicza). Na prawym brzegu Mozy wykonały wczoraj przy wzgórzu 304 i na południowym skraju „Mort Homme” części pułków piechoty 13 i 155 oraz pułku fizylierskiego 37, znanych zaszczytnie z walk nad Sommą, ataki na stanowiska francuskie. Doskonale przygotowanie artyleryjskie i nieodzowne ku poparciu piechoty miotacze min utorowały wojskom atakującym drogę aż do drugich i trzecich linii nieprzyjacielskich, z których przyprowadziły 222 jeńców z 4 oficerami i 7 karabinów maszynowych. W zajętych rowach odparto kilka, również nocą wykonanych przeciwałków.

Z lasu Cheppy i Malancourt odważni Wyrtemberczycy i Badeńczycy przyprowadzili jeńców ze stanowiska nieprzyjacielskiego.

Wschodnie pole walki: (Front marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Nic osobliwszego.

(Front generała - pułkownika arcyksięcia Józefa). Skrzydło południowe grupy wojsk będących pod rozkazami generała piechoty Gehrocka w porozumieniu z wojskami w Wielkiej Wołoszy posunęło się w górach naprzód w kierunku wschodnim. Niemieckie i austro - węgierskie wojska na trudnym, górzystym obszarze frontu wschodniego i siedmiogrodzkiego szturmowały kilka połączonych z sobą stanowisk. Przytem pojmano 1400 Rosyan i Rumunów, zdobyto 18 karabinów maszynowych i trzy armaty.

(Grupa wojsk marszałka polnego Mackensena). Na lewym skrzydle dziewiątej armii wojska bawarskie i austriacko - węgierskie pod dowództwem generała - porucznika Kraffta von Delmensingen przełamały w górach silny opór sprzymierzonej nieprzyjaciół i dotarły do Dumitrescu w odległości 20

kilometrów na północnym zachodzie od Rimnicul Sarat.

Prawe skrzydło armii postąpiło pomiędzy odcinkiem Rimnicul a biegiem rzeki Buzaul ku północnemu wschodowi, zajęło kilka wsi wytrwale bronionych i nie pozostawiło cofającym się Rosyanom czasu do zajęcia przygotowanej pozycji przy odcinku jezior. W tych walkach odznaczył się zachodniopruski pułk piechoty nr. 148. Jeńców wzięto 28-go grudnia przeszło 1400 Rosyan, zdobyto 3 działa i kilka karabinów maszynowych.

W Dobrudży zajęto Rachel.

Front macedoński: Nie wydarzyło się nic osobliwszego.

Pierwszy generał - kwatermistrz v. Ludendorff.

Co dzieje się z Mikołajem Mikołajewiczem?

(Wat.) W kadeckiej „Rzeczy” piotrogrodzkiej zaznaczają, że według najnowszych pogłosek Mikołaj Mikołajewicz w ostatnich dniach poważnie zachorował. To też było według informacji tego samego dziennika jedynym i głównym powodem, że nie został on, jak niedawno temu utrzymywano w dobrze poinformowanej prasie rosyjskiej, zamianowany ponownie generalissimusem całej armii rosyjskiej. Wspomniana gazeta utrzymuje, iż jej informacje polegają na pewnych doniesieniach kułaków i brzmią dość prawdopodobnie, bo rehabilitacja Mikołaja Mikołajewicza już dawniej została najzupełniej dokonana.

Portugalia chce pomagać na froncie zachodnim.

(W. T. B.) Prezydent Portugalii Machado oświadczył wobec przedstawicieli towarzystwa Broklyn Eagle, że Portugalia gotowa jest do wzięcia większego udziału w wojnie. Angielska i francuska misja wojskowa rozważa, czyby nie użyć wojsk portugalskich we Flandryi i Francji. Angola i Afryka wschodnia potrzebowały 50 000 żołnierzy a 6000 wysłano jako posiłki. Portugalia jest teraz gotowa do spółdziałania na froncie zachodnio - europejskim i uczyni to, skoro francuski, angielski i portugalski sztab generalny się przekona, że pomoc Portugalii będzie miała pożądaną skutek. Anglia dała tyle pieniędzy, ile Portugalia potrzebowała, ażeby rozpocząć wojnę w najnowszy sposób.

Pożyczka zaciągnięta w Anglii ma być spłaconą w dwóch latach po podpisaniu jej.

Konferencja pokojowa w Kopenhadze?

„Dagens Nybeter” donoszą z Kopenhagi z zupełne pewnego źródła, że w związku z propozycją pokojową odbyć się ma w Kopenhadze nieurzędowa konferencja, na której rozważać się ma możliwość urzędowych rokowań bez względu na odpowiedź angielską. Wielu spodziewa się, że niebawem poczynione będą poważne kroki celem uzyskania pokoju. W dobrze poinformowanych kołach panuje przekonanie, że pokój bliższym jest, niż się naogół przypuszcza. W każdym razie odbywają się podobno między reprezentowanymi w Kopenhadze mocarstwami rokowania z udziałem pewnej osobistości bezstronnej.

W jakich warunkach Rosya byłaby gotowa do rokowań pokojowych?

(Wat.) Piotrogrodzki „Dien” rozpisuje się szczegółowo o warunkach, w jakich Rosya byłaby gotowa do rozpoczęcia rokowań pokojowych. Zdaniem organu radykalnego Rosya powinna posiadać przed rozpoczęciem jakichkolwiek pertraktacji pokojowych pewność, że wszelkie jej żądania państwowe zostaną spełnione. „Birżewja Wiedomosti” ze swej strony kładzie znów nacisk na przyszły rozwój ekonomiczny i na odpowiednie uregulowanie spraw handlowo - przemysłowych. Rosya dziś w rzeczy samej nie potrzebuje powiększenia swych obszarów, przeciwnie, jej nie może poważnie zaszkodzić możliwa strata pewnych obszarów, lecz pod względem ekonomicznym pozostawia jej obecne położenie bardzo wiele do życzenia. I dopóki sojusznicy i wrogowie nie zapewnią Rosji warunków przyszłego rozwoju gospodarczego, dopóty Rosya nie może rozpocząć rokowań pokojowych. Jednocześnie p

dowe „Moskowskija Wiedomosti” zwraca uwagę, że Rosya musi otrzymać gwarancję, iż jej głos dyplomatyczny w przyszłej Europie będzie zawsze odpowiednio respektowany. W przeciwnym razie powinna ona tak długo prowadzić operacje wojenne, dopóki cała Europa nie uzna jej prawa do przyszłego rozwoju jako pierwszorzędnego mocarstwa.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDANSKA” — Danzig.

Wiadomości kościelne.

Diecezja Warmińska.

Frombork. Biskup warmijski udzielił w swej kaplicy domowej trzem subdyakonom święceń dyakonackich. Święcenia zyskali: Karol Barwiński, Alojzy Moritz i Albin Wenskowski.

Papież a królowa belgijska.

Pisma włoskie donoszą, że Papież zamierza przesłać „Złotą różę” jednej z królowych, które wyróżniły się podczas wojny pod względem heroizmu i cnót. Powszechnie utrzymują w kołach watykańskich, że odznaczenie to otrzyma jako pierwsza królowa belgijska.

Staropolskie szczęście Boże

zasyłamy

wszystkim naszym Czytelnikom,
Spółpracownikom i Zwolennikom

życząc

wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego

w Nowym Roku

Redakcja „Gazety Gdańskiej”

Wiadomości potoczne.

Szanownych Czytelników z miasta, którzy dotychczas nie odnowili prenumeraty na nowy kwartał, prosimy, aby to uczynili niezwłocznie. Tylko w ten sposób mogą zapobiec przerwie w dostarczaniu gazety. Poczta bowiem tylko tym wszystkim gazetę po Nowym Roku dostarczy, którzy abonament już zapłacili.

Na Polaków w Królestwie pozostających w nędzy ofiarowano: Pawelczyk w Dobrzewinie 10,— mk., Ks. A. Dylewski w Gowidlinie od siebie i parafian 180,— mk., razem na 33-cią ratę 712.50 mk. Ogółem zebraliśmy 15.712.50 mk. O dalsze datki prosimy. — Kwitować możemy tylko składki do nas wprost przesłane.

Asem i królowa duchów. Śliczne to opowiadanie przedstawia nam żywot pocziwego człowieka, którego zły czarownik wywiozł, aby go zgubić. Powiodło mu się jednak wydostać z pułapki, zastawionej przez czarnoksiężnika i dostał się wreszcie do krainy duchów. Jakie znośił trudy i jakie przygody, o tem czytelnik najlepiej sam się przekona, czytając tę arcyciekawą i zajmującą powieść. Książeczka jest tania, bo kosztuje tylko 40 fen. — z przesyłką pocztową 50 fen. Zamawiać prosimy, adresując krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Zakaz sprowadzania żywności z zagranicy. Urzędowo donoszą: Od czasu uproszczenia wwozu środków spożywczych centralne towarzystwo zakupna nie robiło wobec przesyłek pocztowych z zagranicy pod pewnymi warunkami żadnego użytku ze swego prawa konfiskaty. To udogodnienie obecnie zawieszono w interesie równego podziału żywności i celem zapobieżenia uprzywilejowaniu poszczególnych osób kosztem ogółu trzeba zerwać z dotychczasową w tym kierunku praktyką. Centralne towarzystwo zakupna zostało przejęte przez kanclerza Rzeszy upoważnione do wydania zakazu

gminne o założeniu miasta Bydgoszczy.” Kto ciekaw, niechaj zamówi sobie tę książeczkę. Jest bardzo tania, bo kosztuje tylko 40 fen. — z przesyłką pocztową 50 fen. — Zamawiać należy, adresując krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej otrzyma każdy, kto nadesła swój kwit pocztowy na dowód, że zapisał sobie „Gazetę Gdańską.” Do kwitu załączyć należy 35 fen. w znaczkach pocztowych i swój dokładny adres, abyśmy wiedzieli, komu obraz mamy wysłać. Do nas wystarczy adresować krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Wcześniejsze zwolnienie ze szkoły. Rodzicom i opiekunom zwracamy uwagę, że podobnie jak w zeszłym roku nastąpi i w tym roku na 1-go stycznia nadzwyczajne zwalnianie dzieci ze szkoły. Dzieci, które do 30-go czerwca 1917 roku skończą 14-ty rok życia, a osiągnęły wyroganą dojrzałość moralną i duchową, mogą na wniosek zwolnione być już na 1-go stycznia 1917. Przy ocenie dojrzałości duchowej ma się postępować możliwie względnie, zwłaszcza u dziewcząt. Z wnioskami o wcześniejsze zwolnienie zwracać się należy do powiatowego inspektora szkolnego danego obwodu.

Obuwie na kartki. „Reichsanzeiger” zamieszcza trzy rozporządzenia, na mocy których ludność cywilna zobowiązana jest do zakupywania obuwia, począwszy od 27-go grudnia, tylko za pomocą kartek. Obuwie w myśl rozporządzenia jest towar sfałszykowany w całości lub w części ze skóry, materiałów włóknistych, filcu i t. p.

Dla obuwia luksusowego mogą być wydane kartki bez badania konieczności zakupna, jeżeli osoba starająca się o kartkę dowiedzie, że oddała parę obuwia możliwego do użycia Urzędowi Rzeszy dla odzieży bezpłatnie lub za opłatą. Osoby takie mają prawo do końca 1917 roku do kwitów na dwie pary butów.

Obuwie luksusowe jest 1. takie, którego cholewy w całości lub w części uszyte są ze skóry koźiej (chevreau) lub cielęcej lub z laku;

2. obuwie do tańca z laku, atlasu, brokatu, jedwabiu, pluszu;

3. obuwie domowe lub pantofle z obcasami wyższymi niż 3 centymetry z takich samych materiałów;

4. buty do jazdy konnej, których cholewy w całości lub częściowo są ze skóry.

Kto już do 27-go grudnia 1916 zamówił sobie obuwie, może je do 31-go stycznia 1917 odebrać bez kartki.

Wojska niemieckie odniosły na zachodzie zwycięstwo, wysuwając front swój aż w trzecią linię frontu francuskiego. Stało się to w okolicy wyżyny „Martwy człowiek”, wspomnianej już dawniej dość często. Ktoby chciał się naocznie przekonać, gdzie to się stało, winien sobie koniecznie kupić piękny atlas wojenny, który podaje mapy do wszystkich widowni wojny. Cena jest bardzo niska, wynosi tylko 1,50. — z przesyłką pocztową 1,70 mk. Kto atlasu tego nie posiada, powinien go sobie natychmiast zamówić. Do nas adresować prosimy krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Gdańsk. W pierwsze święto Bożego Narodzenia znaleziono w pobliżu prowincjonalnego zakładu dla akuserek zwłoki noworodka. Ktoby mógł udzielić jakichkolwiek objaśnień, niech zwróci się do policji kryminalnej.

— W stary rok będą lokale gdańskie otwarte do godziny 1-szej w nocy.

— Według rozporządzenia, zamieszczonego w „Reichsanzeigerze”, wolno począwszy od 27-go grudnia r. b. kupować obuwie tylko za kwitami. Pod obuwie rozumieć należy wszystkie trzewiki, buty i t. d. wykonane w całości lub częściowo ze skóry, tkaniny lub filcu.

— Utopił się w Motławie jeńiec rosyjski, zatrudniony na należącem do obozu jeńców parowcu „Düne.” Parowiec płynął do miasta, gdy wtem znajdujący się na pokładzie jeńiec spadł we wodę i utopił się. Po dłuższem poszukiwaniu udało się zwłoki jego odnaleźć.

— Tutejszy magistrat wzywa wszystkich, którzy się rodzieli w roku 1897, oraz wszystkich starszych do służby zobowiązanych, którzy dotąd nie zostali zaciągnięci, do zgłoszenia się w czasie od drugiego do 15-go stycznia celem zapisania ich do księgi popisowej.

— Dotyczy sprzedaży obuwia. W ostatnich dniach kupowano dość licznie obuwie zastrzegając sobie przytem prawo zamiany, w mniemaniu, że tem samem będzie można nabyć inne obuwie bez poświadczenia (Bezugsschein). Teraz jednakże ogłasza władza, iż i przy zamianie kupionego już obuwia potrzebne jest poświadczenie, ponieważ sprzedaje resp. kupuje się nowy towar.

Sopot. Dotkliwą stratę poniosła rodzina pewnego zamieszkałego tam robotnika. Ludzie ci posiadali kozę, dającą dziennie około dwóch litrów mleka. Za kozę tę ofiarowano im cenę jak na obecne czasy dość wysoką, jednakże żona robotnika nie chciała kozy sprzedać. W jednej z ostatnich nocy zjawił się jednak opryszek, który kozę zabił i mięso zabrał, pozostawiając na miejscu tylko wnętrzności. Tak pozostali biedacy bez pieniędzy i bez kozy.

Starogard. W majątności p. Paleske zabito rzadca tegoż, odwica w zeszłym roku.

sieni 1915 jest to już trzeci odnieniec, którego w tamtejszych lasach ubito.

Wejherowo. Nowej kradzieży kur próbowano tutaj dokonać, jednakże bezskutecznie. Późnym wieczorem słyszała wdowa po nauczycielu Koke podejrzany szmer w kurniku, jednakże nie zwróciła na niego uwagi. Gdy jednakże krótko potem brat jej wyszedł na podwórze, otrzymał od jakiegoś nieznajomego człowieka tak silne uderzenie w pierś, że się potoczył, tymczasem zaś złodziej znikł, zostawiając jednak zabita kurę na miejscu.

— Niecnej kradzieży dopuszczono się tutaj właściciela domu Schönnagla. Sch. wielki lubownik pszczoł, kazał na zimę wywieźć większą ilość uli na wieś. Jednakże niewielka ilość miodu znajdująca się w tychże wzbudziła łakomstwo niegodziwych ludzi, którzy ule wraz z pszczołami częścią uszkodziли częścią zaś zniszczyli.

— (Siódmy syn). W listopadzie r. b. urodził się dozorca dworcowemu Lewandowskiemu w Gościcinie siódmy syn; chrzestnym tegoż jest cesarz.

Dzierżgoń. W pobliskich Tywęzach zastrzelili po krótkiej sprzeczce żołnierz odkomenderowany do dozoru zatrudnionych tamże jeńców rosyjskich, sołtysa tamtejszego Nauber'a.

Kościerzyna. Na ostatnim posiedzeniu reprezentacji miejskiej dokonano wyboru trzech radców miejskich. Do tej liczby należy także nasz rodak kupiec p. Lniski.

— (Tanie gęsi). Pewna kobieta z sąsiedniej wsi sprzedawała siedm dobrze utuczonych gęsi za ogólną sumę 500,— marek. — Nowy dowód, jak niesłychane ceny osiąga obecnie produkta rolnicze.

— Przed kilku dniami zmarła tamże uboga miastowa Kataryna Pelowska, która umieszczona była w domu dla ubogich i prócz tego pobierała jeszcze stałe miesięczne wsparcie. Po śmierci jej stwierdzono, że uboga posiadała 1000,— marek majątku, dobrze ulokowanych. Pieniądze te zabrało miasto i policzyło takowe na wypłacone ubogiej wsparcia w wysokości 500 mk.

Tuchola. Ślusarzowi Stargardt'owi skradziono w nocy podczas nieobecności tegoż, z zamkniętego chlewa 8 kur.

Złotowo. W niedzielę dnia 24-go grudnia znaleziono niedaleko służby w Błękwie zwłoki nauczyciela tamtejszej szkoły średniej Fellingera. F., którego z powodu cierpienia serca zwolniono niedawno od służby wojskowej, spadł prawdopodobnie w ciemności z pochyłości, przyczem ruszył go paraliż serca.

Świecie. Woźnicę browaru Fr. Schulza napadł na szosie jakiś złoczyńca, wystrzelił doń kilka razy z rewolweru, zabrał mu gotówkę i uciekł. Konde zawiozły ciężko rannego Sch. same do browaru. Sprawca dotąd nieznany.

Poznań. Panujący tamże brak mleka nie dał się widocznie odczuć pewnemu tamtejszemu urzędnikowi, gdyż jak donoszą tamtejsze „Pos. Neueste Nachrichten”, stawił tenże w tych dniach do magistratu wniosek o udzielenie dziennie jednego litra tłustego mleka dla — chorej świni.

Kępno. (Otrucie mięsem). Kachlarz B. przyniósł z zagranicy wieprzowinę. Żona i córka, zamiast mięso poddać rewizji lub dobrze ugotować, jadły mięso surowe. Ponieważ mięso zawierało trichiny, matka już zmarła, a córka walczy ze śmiercią.

Kołobrzeg. W pierwsze święto spaliły się prawie doszczętnie łazienki w pobliżu zamku nadbrzeżnego, które po zniszczeniu ich przez bałwany morskie w grudniu 1912 roku odbudowano kosztem 98 tysięcy marek. Szkodę pokrywa zabezpieczenie.

Güldenboden (?). Wypadła z pociągu i zabiła się na miejscu żona strażnika kolejowego Jochau z Mühlhausen. J. wracała z Elbląga do domu i chciała w przejeździe pozdrowić szwagierkę, zatrudnioną na linii tej jako strażniczkę. W tym celu stanęła przy oknie umieszczonem w drzwiach wagonu, gdy wtem drzwi się otworzyły i nieszczęśliwa wypadła głową naprzód z pociągu na nasyp kolejowy i odniosła tak ciężkie obrażenia, że śmierć nastąpiła na miejscu.

Królewiec. Zabity przez niedźwiedzia został w tamtejszym zwierzyńcu stróż Dank. D. przybył przed południem chcąc napić niedźwiedzia, nie wiedząc, że tenże już poprzednio przez przypadkiem otwarte drzwi od klatki wydostał się do ogrodu, gdy wtem niedźwiedź rzucił się na niego i powalił łapami na ziemię. Na wołanie o pomoc przybył stróż Ribb, lecz i tego powalił niedźwiedź na ziemię. Dopiero gdy pewien żołnierz zabił niedźwiedzia dwoma strzałami, można było obydwoh stróżów oswobodzić. Dank został zabity, Ribb zaś ciężko poraniony.

— Jak się dzisiaj dowiadujemy, uległ ranom odniesionym w nocy z czwartku na piątek także drugi dozorca, Ribb, młodzieniec 23 letni.

Żeliszewki. Za przymową żony odebrał przedsięwzięcia Rychłowski z banku zaoszczędzone pieniądze w wysokości 4800,— mk. i przechował je w domu. W tych dniach małżeństwo udało się w odwiedziny, a gdy wróciło do domu, pieniądze znikły. Znowu nauka, aby pieniądze oddawano do Banków Ludowych, które na to są zakładane, aby ludność pieniądze tamże składała.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jar. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny: J. Kwiatkowski.

Odezwa.

Jak w innych okolicach tak i tu nad ujściem naszej szarej Wisły, nad modrą wodą Bałtyku, w prastarym grodzie Mestwinów i Światopełków, Gdańsku urządzamy dnia 28-go stycznia 1917 roku Bazar dla głodnych naszych braci w Królestwie, w tej ziemi krzyżów, mogił, łez, niedoli i śmierci, gdzie wojna wszystko zniszczyła, skąd wciąż słyszymy jęki, skargi bólu, biedy i nędzy rozpaczliwej ze sere niezliczonej rzeszy starców, matek i dzieci zgłodniałych, nie mających dachu nad strzechą, wyciągających do Boga i do nas łagodne ręce o ratunek. Nędza tamże tak straszna, iż głosem rozdzierającym woła wszystkie serca litościwe o pomoc. Odzywamy się więc do wszystkich ludzi dobrej woli z bliska i daleka, aby ich pobudzić do czynu ofiarności dla dotkniętych nieszczęściem Braci naszych. To nie tylko czyn szlachetny, ale nasz obowiązek. — Osobliwie odzywamy się do naszych braci rodaków na Kaszubach, którzy tak licznie i chętnie dawają na kościoły aby z datkiem dla Bazaru tak samo pośpieszyli. Ofiara dla głodnych jest tak samo wyniosła, szlachetna, Bogu miła i czynem pobożnym jak datki na kościoły. Świątynie braci naszych opustoszeją i będą próżne jeżeli wierni wyznawcy wyginą. Któż wtenczas uczęszczać będzie, któż w nich będzie Bogu cześć oddawał, kto wtenczas kornie w nich będzie modły i śpiewy pobożne w górę wznosił.

Ani jednego domu w Gdańsku i okolicy niech nie zabraknie, któryby z ofiarnością na tak szlachetny czyn nie pośpieszył. Taksamo i Rodaków z dalszych stron prosimy o nadesłanie darów a szczególnie prosimy o artykuły spożywcze, konserwy, drób, dziczyznę, warzywa, robotki ręczne, jako: hafty, poduszki, pończochy i t. d. a więc wszelkie przedmioty nadające się do rozprzedania, jakoteż i pieniądze. Dary prosimy nadsyłać na ręce firmy H. Feller'a nast. S. Czyżewski, drukarnia, Gdańsk, Anker-Schmiedegasse 6., E. Bernacki, Gdańsk, Brothänkengasse 43 i do pani Franciszki Tylewskiej, skład papieru, Gdańsk, Ketterhagergasse 14. — Pukamy jeszcze raz do każdego litościwego serca, że jeżeli kiedykolwiek, to w obecnym czasie bólu, łez, głodu i nędzy, każdy z nas miłosierdziem odznaczać się powinien, bo cierpiących tak wiele, rzesze potrzebujących tak liczne.

Liczymy, że głos nasz nie będzie głosem wołającego na puszczy i że prośba nasza dla rodaków naszych odniesie pożądaną skutek.

KOMITET.

Marya Czyżewska, prezesowa. Apolonia Ogryczkówna, skarbniczka. Jadwiga Czyżewska, sekretarka, wszyscy w Gdańsku.

p. p. Jadwiga Binerowska z Tymawy, Czarlińska z Gdańska. Antonina Czyżewska z Gdańska. M. Domierska z Mł. Ramzów, Prof. Drowa Englichowa z Oliwy, Kochanowska, Kosińska, Wiktoria i Jadwiga Kureckie z Gdańska, Walentyna i Bronisława Lemanówna i p. Lemanowa z Oliwy, Drowa Pelowska z Kościerzyny. Jadwiga Poblowska z Linii, Wanda Resselowa z Gdańska, Rysterowa z Gdańska, hrabina Sierakowska z Waplewa, mecenasowa Sobiecka z Kartuz, Drowa Szmitowa z Sopotów, Franciszka Tylewska z Gdańska, Kazimiera Wilkaas z Sopotów, Drowa Żuralska z Gdańska.

STARY OŁÓW

— kupuje —
i płaci po 55 fen. za kilo
przyjmując nawet
mniejsze ilości

Drukarnia „Gazety Gdańskiej“.

Grobla Przedmiejska 49. (Verständtlicher Graben).

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Gdańska“ mit den Gratisbeilagen „Gwiazdka Niedzielną“, „Wolne Chwile“ für das I. Quartal 1917 und zahle an Abonnement 1.40 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld).

Dokładny adres
zamawiającego

Obige 1.40 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhalten haben bescheinigen

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Gdańsku, przy Iopengasse 47 part.
Telefon nr. 1956, konto czekowe na poczcie nr. 943

przyjmuje depozyta,

placąc od takowych

4 i 4 1/2 procent

stosownie do wypowiedzenia od dnia
wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty
od dziesięciu do 9 do 1 w pol.

ZARZĄD:

Fr. Ornsa, Janłoki, L. Lwiski.

Prośba.

Najprzewielebniejszy ks. Biskup chełmiński utworzył w sierpniu roku zeszłego w rozległej parafii oksywskiej lokalny wikaryat w Pierwoszynie dla 2000 katolików, mieszkających w 8 wioskach. Wioski te były dotąd oddalone od kościoła parafialnego w Oksywiu 7 do 13 kilometrów. Za radą władzy duchownej w Pelplinie wynajęto salę Towarzystwa Ludowego w Pierwoszynie na tymczasowy Przybytek Pański. Z biegiem czasu stanie na innym miejscu nowy kościół, plebania i budynki gospodarcze. Jednakże na to wszystko konieczne są znaczniejsze fundusze. Nowa parafia czyni, co może, ale sama nie wykona tego tak potrzebnego dzieła, bo ludność nowej parafii składa się przeważnie z robotników, rybaków, chałupników i mniejszych gospodarzy.

W imieniu parafii zwracam się do wszystkich ludzi dobrej woli z serdeczną prośbą o pomoc, a z wdzięczności ofiarujemy modlitwy do Boga za dobrodziejów naszych.

Wszelkie datki chętnie przyjmuje
wdzięczny

Ks. Kaszubowski.

Pierwoszyna per Kossakau Kr. Putzig Wpr.

Konto czekowe: Gdańsk No 3869.

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

placąc

3% i 4 procent

stosownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od
godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD.

Mathea, Płach, Biezkowski.

Książki kaszubskie!

O Panu Czorlińskim
co do Pucka po secie jachol

na papierze kredowym	2,50 mk.
na papierze zwykłym	2,—
Jak w Kopsórze kościelny obrot	—,75
Jankiel z Knieji	—,25
Kasuba pod Władem	—,25

Wysyłka za poprzednim nadesłaniem gotówki
lub pobraniem pocztowym (Nachnahme).

Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej
marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Pomiary, niwelacje, plany do osuszania pól i błotnistych łąk etc.

wykonuje umiejętnie i sumiennie doświadczony
Inżynier kultury i mierniczy przysięgły

A. Jaks w Pile

Schneidemühl i. Pos., Alter Markt 5.

Papier listowy w teczkach, z pięknymi polskimi
nagłówkami. Każda teczka zawiera 4 arkusze listowe
i 4 koperty. Cena teczek tylko 15 fen. Za
nadesłaniem 75 fen. i 10 fen. na porto wysyłamy
pięć teczek franko do każdej miejscowości.

Kto nadesłanie 1,50 mk. i 20 fen. na porto, otrzyma
dziesięć teczek pięknego tego papieru listowego
franko. Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDAŃSKA“ — Danzig.

KUPIEC Konsum CHMIELNO

poleca

swoje świeżo nadeszłe towary
i prosi z tego korzystać.

ZARZĄD.

T. Pokorniewski,

mistrz krawiecki, Gdańsk, Gr. Wellenberggasse 4 III
wykonuje

wszelką garderobę męską, cywilną i wojskową

podług miary.

Specjalność: Rewersy, rymianki i płaszcze dla Wioleb,
Duobowieństwa.

Reperacje przy skorej usłudze dobrze i tanio.

Skóra na podeszwy,

wykonana z czystej surowej
skóry, ca. 4—5 mm. grubości,
w tablicach, wystarczających
na 7—8 par męskich podeszew,
za tablicę 11,75 Mk. Wyciskane
podeszwy męskie para 2,75 Mk.,
damskie podeszwy 2,50 za zaliczką
pocztową. Dla grosistów
ceny wyjątkowe.

Eokert i Neumann

Dom eksportowy.
Królewiec — Königsberg i. Pr.
Lutherstr. 3. — Telefon Nr. 2529.

Kto chce kupić książkę jaką

niech napisze zaraz do nas.
Prześlemy mu cennik i po-
staramy się o książkę taką,
jakiej sobie życzy. Należy
podać swój dokładny adres
pocztowy, — do nas zaś a-
dresować krótko:

GAZETA GDAŃSKA
Danzig.

Sztuczna

skóra na podeszwy

z tłoczonej surowej skóry
w tablicach 46 razy 56 cm., wiel-
kich, 3—5 mm. grubych. Jedna
tablica wyda 7—8 par podeszew.
Cena tablicy 6 Mk. Porto oso-
bno. 4 tablice wniędą na pacz-
kę pocztową.

Johannes Weiss,

Berlin W. 139. Bülowstr. 21.

Gustownie

na

modnym papierze

wykonane

zaproszenia

i

uwiadomienia

ślubne

dostarcza szybko

po

cenie przystępnej

Drukarnia

Gazety Gdańskiej.

Papierosy wprost z fabryki

po cenach oryginalnych
100 papierosów, sprzedaż deta-
liczna 1,8 fen. Mk. 1,60. 100 pa-
pierosów, sprzed. detal. 3 fen.
Mk. 2,30. 100 papierosów, sprzed.
detail. 3 fen. Mk. 2,50. 100 pa-
perosów, sprzed. detal. 4,2
Mk. 3,20. 100 papierosów
danz. detal. 6,2 fen.

Wysyłka za zaliczką po
począwszy od 100 sz

pa. gatunki

200 Mk. z

Fabryka papierosów

Goldenes Haus

BERLIN, Friedrichstrasse,

Telefon centrum 74.

Oplaci się

abonowanie pisma zawodowego.
Na pocztę kosztuje kwartalnie
z przyniesieniem do domu:
Gazeta Rzeźnicka 1,62 Mk.
Kolonialista i Drogerzysta 1,47 Mk.
Piekarz i Cukiernik 1,47 Mk.
Tygodnik Szewski 1,17 Mk.
Wychodzą co sobotę w Pozna-
niu W. 6.

Koperty

poleca

„Gazeta Gdańska“.

Poszukuje

dziewczyny

do drobiu i kuchni
Dom Hohendorf p. Stuhm.

Makulaturę

(stare gazety)
po 6 mk. za centnar oddaje

„Gazeta Gdańska“.

Kochany Czytelniku!

Jeżeli Ci się spodoba jak
artykuł lub obrazek w „Ga-
zecie Gdańskiej“, pokaż go
sasiadowi. On na pewno
wdzięczny ci za to będzie,
bo i jemu będzie się po-
dobało, co się Tobie podoba
i zapisze sobie na przyszły
miesiąc „Gazetę Gdańską“,
gdyż przedtem nie wiedział,
iż tak piękne rzeczy znajduje
w „Gazecie Gdańskiej“.

Świece

parafinowe w paczkach po 6 i
8 sztuk luzno w kistach po 25
kg. Mk. 205.00 ma do oddania:

F. Wodtke, Bydgoszcz.

Telefon Nr. 15, 16, 17.

Nie niszczone żadnej gazety!

Kto swą gazetę przeczytał,
niechaj ją poda dalej sasia-
dowi takiemu, który nie czy-
ta „Gazety Gdańskiej“. Przez
to przyczyni się do rozsze-
rzenia oświaty i zarazem
zachęci sasiada do zapisa-
nia sobie pisma naszego,
który dlatego jej nie czyta,
że jej nie zna. Dajcie mu wa-
tem poznać „Gazetę Gdań-
ską“, a przysłuży się nie
tylko jemu, ale i pismu,
które przez to zyska coraz
więcej czytelników.

Bez kar-
ty na
mydło!

Mój nowy, miękki,
biały środek do pra-
nia, burzy się, czy-
nie lśnią-